

BOBOWA – STOLICA KORONKI KLOCKOWEJ

Bobowa, położona w dolinie rzeki Białej na drogowym i kolejowym szlaku z Tarnowa do Krynicy, po nowym podziale administracyjnym kraju (od 1. 01. 1999 r.) wchodzi – wraz z gminą, której jest stolicą – w skład powiatu gorlickiego. Wykazy „świętopiętrza” w Rzymie odnotowały tutejszą parafię po raz pierwszy w 1346 r. Można więc założyć, że kilka lat wcześniej Bobowa zdobyła przywilej lokacyjny. Pierwszymi, historycznie znanymi, jej właścicielami byli Gryfici; jeden z nich, Zygmunt z Bobowej, syn Stanisława, zrobił karierę jako burgrabia krakowski za czasów panowania Władysława Jagiełły. Zasłynął w bitwie pod Grunwaldem dowodząc chorągwią Gryfitów. Co prawda mistrz Jan Matejko nie znalazł dla niego miejsca na swym słynnym obrazie, ale wspomina o nim w „Krzyżakach” Henryk Sienkiewicz. Inny Bobowski, Jan, okrył się w r. 1610 sławą w wyprawie Zygmunta III Wazy na Moskwę.

Na początku XVII w. przeszła Bobowa w ręce Jordanów. Później władali nią Laskowscy, a w latach trzydziestych XVIII w. – Jaworscy.

W 1732 r. Michał Jaworski sprowadził do Bobowej Żydów, którzy – obdarzeni licznymi przywilejami – wkrótce zdominowali miejscowy handel. Z biegiem lat stała się ona silnym ośrodkiem ruchu chasydzkiego, związanym z dynastią cadyków ze słynnego rodu Halbersztamów. Syn ostatniego cadyka, Szlomo Halbersztam, przewodził bobowskim chasydom w Nowym Jorku. Zmarł w sierpniu 2000 r., pozostawiając sukcesję swemu synowi, Naftalinowi, urodzonemu jeszcze w Bobowej.

Bobowa, miasteczko handlowo-rzemieślniczo-rolnicze słynęła w XIX wieku wyrobem niespotykanym nigdzie indziej w Polsce, koronką klockową. Koronkarstwo, znane na dworach średniowiecznych Włoch, a także we Francji, Niderlandach i Hiszpanii, dotarło do Polski zapewne wraz z Boną Sforzą.

Do dziś trwają dyskusje w jaki sposób koronka klockowa trafiła tu

właśnie, kto nauczył bobowskie mieszcзки umiejętności wyplatania z nici tych koronek.

Koronka klockowa. Określenie to pochodzi od używanych do jej wyrobu drewnianych, wydłużonych szpułek, zakończonych trzonkiem, zwanym „klockiem”. Karol Majcher, autor wydanej w 1991 r. monografii *Bobowa. Historia, ludzie, zabytki*, cytuje w swej pracy encyklopedię powszechną z 1860 r. Czytamy w niej: *Koronki bobowskie dawniej stanowiły ważną rubrykę w skromnej wyprawie okolicznych dziewcz szlacheckich. Cała ludność niewieścia zajmuje się tą robotą. Służą na obzewki poszew i bielizny niewieściej.*

W wychodzącym we Lwowie „Dzienniku Literackim” pod datą 4 września 1866 r. Szczęsny Morawski w cyklu *Obrazki miast i miasteczek niektórych*, pisząc o Bobowej odnotował:

„W lecie, w pogodny dzień pod każdym niemal domem obaczym dziewczę, siedzące na progu, kamieniu lub stoliczku, przed poduszczyką wysypaną piaskiem, osadzoną na drążku toczonym, od którego na nitkach wiszą mnogie kręgielki. Są to klawisze, za pomocą których nić spleciona wzorzysto, przetwarza się w koronkę lub wstawkę. Dziewczęta nieraz samotnie, samoczwart siedzą wraz, śmiejąc się i rozmawiając wesoło, a palce ich w ciągłym ruchu nie mylą się – i rozmowa swoją drogą a koronka swoją. Wyrabiają wzory wszelkie, wcale ozdobne, od wąziutkiej wstaweczki począwszy, aż do kilku calowej szerokości. W ostatnich latach jeły się Żydówki pracy tej”. Morawski nazwał Bobową „stolicą sądeckich koronek”.

W istocie, po utracie popularności w XVIII w., koronkarstwo w wieku następnym przeżywało renesans, także na ziemiach polskich. W Bobowej, gdzie umiejętność wyrobu koronek była powszechnie znana, w 1899 r. powstała żeńska Krajowa Szkoła Koronkarska. Podobne placówki tworzone w autonomicznej Galicji, także i w innych miejscowościach, m. in. w Kańczudze, Zakopanem, Muszynie, Przeworsku i Starym Sączu. Uczono w nich koronkarstwa, hafciarstwa i tak zwanych „robót kobiecych”.

Uczennice bobowskiej Szkoły Koronkarstwa już na początku jej istnienia odnosiły sukcesy międzynarodowe. Ich koronki zdobyły np. w 1902 r. brązowy medal na wystawie w Saint Luiz, a trzy lata później – złoty medal w San Francisco. Także w okresie międzywojennym oraz okupacji hitlerowskiej prowadzone tu były kursy koronkarskie. Duże zasługi w kształceniu nowych pokoleń tego artystycznego rękodzieła położyły nauczycielki: Helena Rzeczycka-Dzikiewicz oraz Zofia Dunajczanowa. Po wojnie, we wrześniu 1946 r., powstała w Bobowej Szkoła Zawodowa,

a koronkarstwo (później koronkarstwo z hafciarstwem) stało się jej ważnym działem nauczania.

Zmiany społeczno-gospodarcze po 1989 r. sprawiły, że zainteresowanie koronkarstwem zmalało, a specjalność Bobowej – tradycja wyrobu koronek – zaczęła zanikać. Aby uratować ginące rzemiosło we wrześniu 1994 r. powstało przy miejscowym Zespole Szkół Zawodowych Stowarzyszenie Twórczości Regionalnej. Jego głównym celem jest nawiązywanie i utrwalanie kontaktów między absolwentami szkoły i twórcami ludowymi oraz wszystkimi osobami zainteresowanymi kulturą Bobowej i okolic.

Już w 1995 r. Stowarzyszenie – w ścisłej współpracy z Ministerstwem Kultury – rozpoczęło realizować „Program ratowania ginącego zawodu i rękodziela”. W jego ramach od pięciu lat w szkołach podstawowych i średnich gminy organizowane są koronkarskie warsztaty artystyczne. Raz w roku odbywają się trzymiesięczne kursy dla osób dorosłych, przy czym uczestnicy pokrywają jedynie koszt zakupu materiałów.

Inna ciekawa inicjatywa Stowarzyszenia to Regionalne Konkursy Koronki Klockowej. Zainteresowanie nimi systematycznie rośnie. W pierwszym kursie (1995 r.) wzięło udział 28 twórców dorosłych i 8 dzieci, w ostatnim – VI Konkursie Koronki Klockowej (październik 2000 r.) – już 58 osób dorosłych i 65 dzieci. A ponieważ każdy artysta i każdy twórca musi mieć swoją publiczność, swoich odbiorców, w Centrum Kultury i Promocji gminy Bobowa organizowane są pokonkursowe wystawy. Rokrocznie przez dwa tygodnie nagrodzone prace ogląda od tysiąca do tysiąca pięciuset gości. Są w tym gronie turyści, ale większość stanowią uczniowie, realizujący program lekcji regionalizmu.

Koronka klockowa z Bobowej prezentowana jest także systematycznie na zagranicznych wystawach w Europie Zachodniej, jak również w Czechach i na Słowacji. Dzięki pomocy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz sponsorów, delegacje członkiń Stowarzyszenia Twórczości Regionalnej gościły np. trzykrotnie w Hiszpanii, dwukrotnie w Belgii i we Włoszech, a także odwiedziły Portugalię, Czechy i Słowację. Rezultatem tych wyjazdów było nawiązanie trwałych kontaktów, które zaowocowały ostatecznie zaproszeniem europejskich koronczarek na wielkie spotkanie do Bobowej.

Od 1 do 8 października 2000 r. odbył się tu mianowicie I Międzynarodowy Festiwal Koronki Klockowej z udziałem ekip z Belgii, Włoch, Czech i Słowacji, a także oczywiście reprezentacji Bobowej i okolicznych gmin. Na 14 stoiskach koronkowe wyroby prezentowało 20 twórców. Festiwal i poprzedzające go kontakty międzynarodowe utwierdziła pośród bobowskich koronczarek przekonanie, że tworzą rękodzielo szczególnie ce-

nione na zachodnich rynkach i że Bobowa jest w Polsce jedynym regionem, skupiającym dużą grupę czynnych zawodowo twórczyń.

Działalność Stowarzyszenia Twórczości Regionalnej w Bobowej to nie tylko kultywowanie pięknej rzemieślniczej tradycji. To także stymulowanie rozwoju miejscowości poprzez jej aktywną promocję. W gminie o dużym bezrobociu (1840 osób), głównie wśród kobiet, koronka jest szansą i dodatkowym źródłem dochodów. Nic dziwnego, że na rok 2001 Prezes Stowarzyszenia, znany animator kultury – dyrektor Centrum Kultury i Promocji Gminy Bogdan Krok – zapowiada kontynuację dotychczasowych form działalności w tym zakresie.

W Bobowej, a także w okolicznych wsiach: Jankowej, Brzanie, Sędli-szowej i Siedliskach odbędą się warsztaty artystyczne dla młodzieży gimnazjalnej oraz pięciu szkół podstawowych. Taka forma edukacji tworzy naturalny związek „mistrz-uczeń” i jest szansą na przepływ na zasadzie „sztafety pokoleń”. W 2001 r. będzie też zorganizowany kurs koronki dla dorosłych, w którym coraz chętniej uczestniczą osoby z innych regionów Polski, pragnące poznać tę artystyczną technikę wyłącznie dla własnej przyjemności i satysfakcji.

Stowarzyszenie planuje również zorganizowanie seminarium naukowego, poświęconego historii koronki klockowej na ziemiach polskich, „ze szczególnym uwzględnieniem Galicji i Lodomerii”, a do udziału zaprosiło wybitnych twórców sztuki ludowej, etnografów i historyków sztuki.

Zachęceni doświadczeniem I Międzynarodowego Festiwalu Koronki Klockowej (Bobową odwiedziło wówczas około 3,5 tysiąca osób) organizatorzy już myślą o kolejnym takim europejskim spotkaniu. Turystów będzie się zachęcać, by właśnie wówczas odwiedzili Bobową, choć od dawna już przez cały sezon letni jest to miejsce chętnie odwiedzane, bo atrakcyjnie położone pomiędzy wzniesieniem Pogórza Ciężkowickiego i Beskidu Niskiego.

Bobowa (miasto od 1339 r.), utraciła prawa miejskie w 1934 r. Jej aktualni mieszkańcy na razie nie kwapią się do ich odzyskania. Ale dla turystów jest mimo to i pozostanie zawsze miastem: urokliwym małym miasteczkiem z rynkiem i typowo miejską zabudową.

Także przystanek kolejowy „Bobowa-Miasto” przypomina dziś podróżnym o sześciu wiekach „miejskości” Bobowej.

Na uwagę turystów zasługuje tu zwłaszcza: kościół parafialny pod wezwaniem Wszystkich Świętych oraz kościół św. Zofii, a także synagoga i kirkut z grobowcem Natana i Salomona Halbersztamów. W pobliskim Jezowie znajduje się dobrze zachowany renesansowy dwór obronny. Warto

dodać, że z Bobową związane są dzieje rodziny Długoszowskich. Bolesław Długoszowski był ojcem słynnego generała, też Bolesława, mianowicie Wieniawy-Długoszowskiego, jednego z najbliższych przyjaciół Marszałka Józefa Piłsudskiego. W młodości wakacje spędzał tutaj właśnie, w majątku ojca. Był tu w lipcu 1914 roku, na krótko przed rozpoczęciem bojów w Pierwszej Kompanii Kadrowej. Współcześnie sławną osobą, związaną z Bobową, jest Zbigniew Preisner, kompozytor muzyki filmowej, zdobywca wielu prestiżowych nagród. Piętnaście płyt z jego muzyką osiągnęło nakład ponad 4 milionów egzemplarzy. Jest on absolwentem miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. O jego emocjonalnych związkach z tą szkołą niech świadczy choćby fakt, że był fundatorem stypendiów dla najzdolniejszych maturzystów, pragnących kontynuować naukę na studiach wyższych.

Wiele ciekawych faktów, wiele życiorysów godnych uwagi składa się na historię miasteczka. Z satysfakcją trzeba stwierdzić, że stają się one kanwą do popularyzacji i promocji gminy. Starania w tym przedmiocie podejmują władze gminy z wójtem Jerzym Nalepką (nauczycielem, twórcą i animatorem teatru amatorskiego). W tych promocyjnych działaniach eksponuje się także fakt, iż jeszcze tylko w 17 małych wsiach i miasteczkach Europy wyrabia się dziś koronkę klockową. Jest wśród nich Bobowa. I dlatego zasługuje na miano polskiej stolicy koronki klockowej.